

Na Ukrainie znowu giną ludzie

4 lutego 2017

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zapowiada przeprowadzenie referendum dotyczącego przystąpienia jego kraju do struktur NATO, a także krytykuje rozwój „prawicowego populizmu” w Europie. Tymczasem przedstawiciele NATO odkładają spotkanie z przedstawicielami Ukrainy, aby nie zaostrzać stosunków z Federacją Rosyjską.[A]

Ukraiński prezydent i oligarcha udzielił obszernego wywiadu niemieckiemu dziennikowi „Berliner Morgenpost”, a głównym tematem rozmowy były stosunki pomiędzy Ukrainą i strukturami zachodnimi. Poroszenko zapowiedział przede wszystkim, że przeprowadzi referendum na temat przystąpienia swojego kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zauważył on przy tym wzrost poparcia dla NATO wśród ukraińskiego społeczeństwa, ponieważ ma ono obecnie wynosić 54 proc. przy 16 proc. poparciu dla takiego rozwiązania cztery lata temu. Jeśli więc Ukraińcy w głosowaniu opowiedzieliby się za integracją z tym wojskowym sojuszem, wtedy ukraińska głowa państwa ma podjąć wszelkie starania na temat zrealizowania tego postulatu. Poroszenko dodał, że NATO jest „nie do zastąpienia”, bowiem jest jedyną „kolektywną organizacją bezpieczeństwa”.[A]

Poroszenko odniósł się również do innych zagadnień związanych z polityką międzynarodową. Prezydent Ukrainy był najbardziej powściągliwy w komentowaniu poczynąń nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, bo jego zdaniem Donald Trump nie zdefiniował jeszcze fundamentalnych interesów swojego kraju. Niepokój Poroszenki wzbudza jednak możliwe zniesienie sankcji wobec Rosji, co jego zdaniem zaostrzyłoby konflikt we wschodniej Ukrainie, dając jednocześnie zielone światło do rosyjskiego ataku na kraje bałtyckie, Bułgarię, czy nawet Niemcy. Oligarcha wierzy w możliwość przystąpienia swojego kraju do struktur Unii Europejskiej, bowiem Ukraina ma być na najlepszej drodze do spełnienia podstawowych wymagań Brukseli,

którymi są głównie zmniejszenie deficytu budżetowego i walka z korupcją. Jednocześnie jednak Poroszenko oczekuje bardziej zdecydowanej i zjednoczonej UE. którą jego zdaniem powinni zarządzać Niemcy i Francuzi. Ukraiński prezydent jest także zaniepokojony rozwojem „prawicowego populizmu” i „populistycznej propagandy” w unijnych państwach.[A]

Słowa Poroszenki padły w momencie kolejnego odroczenia spotkania przedstawicieli NATO i Ukrainy. Według „Wall Street Journal” rozmowy miały dotyczyć tarczy przeciwrakietowej, która nie byłaby jednak zainstalowana na terytorium Ukrainy i broniłaby jedynie państw członkowskich NATO przed ewentualnym atakiem rakietowym ze strony Rosji. NATO i Ukraina miały dokonać ustaleń dotyczących ewentualnej sytuacji, w której na ukraińskie terytorium spadłyby szczątki rosyjskiej rakiety. Francja stwierdziła jednak, że rozmowy utrudniłyby dialog z Rosją.[A]

Od kilku dni docierają do nas informacje na temat wznowienia działań wojennych na wschodzie Ukrainy. Obie strony konfliktu zaczynają używać ciężkiej artylerii i stosują ostrzał rakietowy pozycji wroga. Najgorsza sytuacja panuje w okolicach 25 tysięcznego miasta Awdijewka.[ZNZ] W powodzi słów z obu stron nikną doniesienia o kolejnych ofiarach nie tylko wśród wojskowych, ale też ludności cywilnej.[S]

Praktycznie codziennie dochodzi do starć z wykorzystaniem czołgów czy bojowych wozów piechoty. Cały czas trwa też ostrzał artyleryjski i rakietowy. Rozkochane w Ukrainie polskojęzyczne media twierdzą, że atakującymi są separatyści donieccy, ale znajdujący się na miejscu obserwatorzy OBWE twierdzą, że naruszeń rozejmu z Mińska dopuszczają się zarówno siły prorosyjskie jak i ukraińskie.[ZNZ]

Dowodem na to jest fakt, że obie strony korzystają z zakazanej w porozumieniach mińskich artylerii i systemów rakietowych takich jak GRAD. Każdego dnia na skutek ostrzału giną dziesiątki ludzi w tym żołnierze, ale i ludność cywilna.

Miasto Awdijewka leżące na szlaku komunikacyjnym z Kijowa do Doniecka, jest pozbawione elektryczności. Podczas ostrzału zniszczone zostały słupy energetyczne.[ZNZ]

Po raz kolejny instytucje międzynarodowe zaapelowały o przerwanie ognia na wschodzie Ukrainy. Ostatnie zawieszenie broni wytrzymało ledwie kilka godzin. Z tym może być podobnie. Specjalna Misja Monitoringowa OBWE zażądała wstrzymania walk między separatystami a rządowymi wojskami ukraińskimi. Na razie nikt nie ma zamiaru ich słuchać. „Sytuacja w Awdijiwce pogarsza się od niedzieli. Od tego czasu dokumentujemy wszystkie naruszenia. Mamy trudności z dostępem do miejsc po obu stronach linii konfliktu i przekonaliśmy się, że prowokacyjne działania z obu stron są główną przyczyną tego, co tu się dzieje” – powiedział wiceszef SMM OBWE Alexander Hug.[S]

W Radzie Bezpieczeństwa (gdzie Ukraina od niedawna jest niestałym członkiem) trwała awantura o to, kto jest winien rozpoczęciu walk. Delegat Ukrainy, Wołodymyr Jeliczynko, zaprezentował zdjęcia domów mieszkalnych ostrzelanych przez separatystów. Mieszkańcy byli zmuszeni do ich opuszczenia, a mróz oscyluje koło 20 stopni, mówił Ukrainiec. Nie pokazał niestety fotografii dzielnic mieszkalnych Doniecka, ostrzelanych rakietami i artylerią ukraińską. Temperatura w Doniecku nie odbiega od temperatury w Awdijiwce, w której zresztą znajdują się zakazane przez porozumienia mińskie ukraińskie czołgi, stojące obok samochodów misji OBWE.[S]

Delegatka USA z drużyny nowego prezydenta, po raz pierwszy występująca na tym forum, oskarżyła Rosję nie tylko o sprowokowanie walk na Ukrainie, ale też przypomniała sprawę Krymu i oznajmiła, że sankcje nie zostaną zdjęte dopóki Krym będzie rządzony przez Rosję. W odpowiedzi przedstawiciel Rosji, Witalij Czurkin przypomniał jej fragment Konstytucji USA, zaczynający się od słów „My, naród” i argumentował, że mieszkańcy Krymu podjęli podobną decyzję o istnieniu, jak Amerykanie ponad 200 lat temu. Będąca najbliższą wydarzeń misja

OBWE odpowiedzialnością za krwawe ostrzały obarczyła obie strony.[S]

W niektórych środowiskach eskalacja konfliktu na Ukrainie jest uważana za test Putina względem postawy Donalda Trumpa. Do tej pory nie słyhać jednak, aby nowy prezydent USA wypowiadał się w jakikolwiek sposób na temat sytuacji na Ukrainie. Nie słyhać słów jego potępienia, choć niektórzy zwracają uwagę na to co o sprawie powiedziała nowa ambasador USA przy ONZ, Nikki Haley, która skrytykowała Rosję w stylu przypominającym poprzednią władzę w Waszyngtonie.[ZNZ]

Wiadomo za to, że w zeszłym tygodniu prezydent Trump rozmawiał telefonicznie z prezydentem Putinem, nie wiadomo jednak o czym. Prawdopodobnie jednym z tematów rozmowy był konflikt ukraiński. Zwraca się uwagę, że eskalacja przemocy z wykorzystaniem ciężkiego sprzętu wojskowego nastąpiła po tej rozmowie. Przyjdzie nam zatem jeszcze trochę poczekać, aby zrozumieć kontekst tych wydarzeń i rozstrzygnąć czy USA dały Rosji wolną rękę w kwestii ukraińskiej czy też wręcz przeciwnie.[ZNZ]

Źródła: Autonom.pl [A], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S]
Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net